

**WSPOMNIENIE (18.01.1920 - 6.09.2015)**

# Halina z Maławskich Popkowska

**6** września minęła pierwsza rocznica śmierci Haliny Popkowskiej - wspaniałej żony, matki, teściowej, babci i prababci. Najstarsza córka Marcjana i Michaliny Maławskich urodziła się 18 stycznia 1920 r. w Płońsku. Po niej na świat przyszli siostra Marychna i brat Marcin, z którym była szczególnie związana emocjonalnie.

Dzieciństwo i młodość spędziła w tym niewielkim mieście, które do końca życia bardzo ciepło wspominała. Tu uczęszczała do szkoły powszechnej, gimnazjum, z tym miastem związane były jej pierwsze przyjaźnie, także te na całe życie.

W 1938 r. Halina przeprowadziła się do Warszawy i rozpoczęła studia w Szkole Głównej Handlowej. Wybuch wojny przerwał Jej edukację. W czasie okupacji poznała swojego przyszłego męża, młodego lekarza Władysława Popkowskiego. 27 grudnia 1941 r. z mieszkania w al. 3 Maja pojechali tramwajem do kościoła Najświętszego Zbawiciela, gdzie przy bocznym ołtarzu przysięgli sobie dożgonną miłość. Małżeństwo przetrwało ponad 60 lat... Młodzi małżonkowie zamieszkali na warszawskiej Pradze, przy ul. Mińskiej. W 1943 r. przyszedł na świat Krzysztof, który także został lekarzem. Ten jedyny syn zmarł w 1993 r., co było dla Haliny ogromnym wstrząsem. Całe swoje życie dzieliła na okres przed śmiercią Krzysia i po niej.

Tuż po wojnie Halina z rodziną zamieszkała w Łodzi. Tam też rozpoczęła studia w Konserwatorium Muzycznym na wydziale śpiewu operowego. W 1949 r. Popkowsky wrócili do Warszawy i zamieszkali na Saskiej Kępie przy ul. Łotewskiej. Halina dostała angaż w warszawskiej Operze i przez następne lata była solistką w tymczasowym gmachu przy ul. Nowogrodzkiej (dziś Teatr Roma). Pracowała także w estradzie Filharmonii Narodowej, koncertując w całej Polsce.

Po rozstaniu z operą i estradą Halina zajęła się nauczaniem śpiewu. Przez wiele lat była profesorką w średniej Szkole Muzycznej II stopnia im. F. Chopina przy ul. Bednarskiej, udzielała także lekcji prywatnych. Wykształciła wiele pokoleń śpiewaków i piosenkarzy. Do ostatnich dni siadała przy pianinie, akompaniując swoim uczniom.

Była kobietą nietuzinkową. Miłośniczką sztuki, szczególnie opery i teatru. Zawsze niezwykle elegancka i towarzyska. Wydawane przez Nią przyjęcia, zarówno te na Saskiej Kępie, jak i w podwarszawskim domu, przeszły do legendy. Była znakomitą panią domu, świetnie gotowała.

ARCHIWUM PRYWATNE



Bardzo lubiła podróżować. Razem z mężem zwiedziła prawie całą Europę. Najbardziej ukochała sobie francuskie Biarritz, gdzie latem odwiedzała kuzynów, oraz Antwerpię, w której mieszkała jej przyjaciółka.

Ostatnie osiem lat życia spędziła w domu swego syna przy ul. Obrońców. Nadal towarzyska, żadna ambitnych atrakcji. Swoje ostatnie, 95. urodziny (a potem jeszcze imieniny) obchodziła hucznie wraz z licznymi znajomymi i rodziną.

Ostatnią imprezą, w której uczestniczyła Halina, było odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Aleksandrowi Żabczyńskiemu, z którym przez lata rodzina Popkowskich sąsiadowała w domu przy ul. Łotewskiej. Będąc najstarszą uczestniczką tego wydarzenia i zarazem jedną z ostatnich osób pamiętających Żabczyńskiego na Saskiej Kępie, stała się gościem najważniejszym. Z uśmiechem słuchała śpiewanej specjalnie dla Niej wiązanki przedwojennych utworów. Gdyby starczyło Jej sił, na pewno poderwałaby się do tańca.

Halina Popkowska była osobą bardzo wierzącą i religijną, a zarazem otwartą na wszelkie nowości i tolerancyjną.

Była prawdziwą damą. Damą z charakterem. ●

**WNUK PRZEMYSŁAW POPKOWSKI**